

Sygn. akt IX Ka 370/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 września 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Krzysztof Sajtyna**

**Sędziowie: SSO Adam Zarzycki (spr.)**

**SSO Zbigniew Karamara**

**Protokolant: st.sekr.sądowy Iwona Stefańska**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Roberta Jagusiaka

po rozpoznaniu w dniu 23 września 2014 roku

sprawy **K. K.**

oskarżonej o przestępstwo z art. 177 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Sandomierzu VII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Staszowie

z dnia 20 listopada 2013 roku sygn. akt VII K 57/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości i oskarżoną K. K. niewinnia od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa;

II. kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 370/14

## UZASADNIENIE

K. K. została oskarżona o to, że w dniu 24 maja 2011 roku w P., woj. (...) nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem F. (...) niewłaściwie przeprowadzając manewr wyprzedzania nieprawidłowo zmieniającego tor jazdy rowerzysty M. S. doprowadziła do zderzenia z nim, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci złamania podstawy czaszki, odmy śródczaszkowej, płynu w uchu środkowym i komórkach powietrznych wyrostka sutkowego, powietrza w jamie czaszki na sklepieniu i w okolicy sierpa mózgu, poprzecznej szczeliny kości skroniowej lewej przechodzącej na łuskę kości skroniowej, płynu w uchu środkowym, krwiaka ostrego pourazowego przymózgowego, które to obrażenia spowodowały u niego rozstrój zdrowia i naruszenie prawidłowej czynności organizmu na okres powyżej dni 7, tj o przestępstwo z art. 177 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2014r. w sprawie sygn. akt VII K 57/13 Sąd Rejonowy w Sandomierzu orzekł, co następuje:

I na podstawie art. 66 § 1 i § 2 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonej K. K. ustalając okres próby na 2 lata,

II na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądził od oskarżonej K. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 4.053,86 złotych tytułem zwrotu wydatków oraz kwotę 60 złotych tytułem opłaty,

III na mocy art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądził od oskarżonej K. K. na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. S. kwotę 841,32 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelacje od powyższego wyroku złożył obrońca oskarżonej K. K., który zarzucił:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 4 i 24 Prawo o ruchu drogowym, w następstwie niewłaściwej oceny prawnej ustalonego stanu faktycznego i niezastosowania doń wzmiankowanych przepisów ruchu drogowego oraz wyinterpretowanie i utworzenie sprzecznej z nimi zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a następnie przypisanie jej naruszenia oskarżonej w ramach art. 177 §1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena w tym zakresie prowadzi do wniosku, że oskarżona nie wyczerpała znamion z tego przepisu,

2/ naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, a to: art. 4, 5 § 2, 7, 366 § 1,410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegające na:

- zaniechaniu całościowej i należytej oceny zeznań i innych ujawnionych na rozprawie relacji procesowych pokrzywdzonego M. S. i pominięcie szeregu istotnych z tego punktu widzenia okoliczności, w tym również pełnej treści opinii psychologicznej, mimo iż relacje te były podstawą założeń faktycznych opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego,

a w następstwie również podstawą ustaleń Sądu,

- sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania ocenie części wyjaśnień oskarżonej,

a w istocie jej braku wiadomości w połączeniu z okolicznością równoległego kontaktu pojazdów i wysnucie stąd rozległych i niedopuszczalnych logicznie wniosków, na temat przemieszczania się i pozycji rowerzysty na drodze, połączone dodatkowo z wprowadzeniem wymagającej wiadomości specjalnych kategorii „pole widzenia” i samodzielna, sprzeczna z ze wskazaniami wiedzy ocenę tej kwestii przez Sąd, oraz pominięcie przy ocenie tej części wyjaśnień oskarżonej okoliczności, że według wszelkich kryteriów pozostała część jej wyjaśnień była prawdziwa, a relacje, które następnie potwierdziły się, składała początkowo

w opozycji do twierdzeń innych świadków, a nawet w opozycji do twierdzeń biegłego J. W., co świadczy o jej ogólnej rzetelności i prawdziwości,

- zaniechaniu przez Sąd pełnej i rzetelnej analizy i oceny opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i poprzestanie w tym zakresie na powierzchownych, standardowych formułach oceny dowodu, choć realia niniejszej sprawy wymagały szczegółowego i wnikliwego rozważenia łącznie 5 pisemnych opinii i stanowisk biegłych oraz ich dwóch wystąpień na rozprawach w niniejszej sprawie oraz w sprawie przeciwnej o wykroczenie, a w szczególności:

1) pominięcie przez Sąd znacznej części stwierdzeń i wywodów biegłych, które były korzystne dla oskarżonej, wybiórcze oraz dowolne posłużenie się tylko fragmentami ją obciążającymi i to w zasadzie jedynie z zakresu ocen, bez refleksji o podstawach faktycznych tych ocen i ich źródłach,

2) pominięcie i nieuwzględnienie przez Sąd okoliczności, że obciążająca oskarżoną część wywodów biegłych oparta jest na wersji pokrzywdzonego (co łatwo dawało się nich odczytać), a ich przyjęcie uzależnione jest od oceny jego wersji (tej oceny również zabrakło).

3) pominięcie szeregu niejasności oraz wewnętrznych i zewnętrznych sprzeczności

w opiniach biegłych, które bez należytej refleksji Sądu pozostały niewyjaśnione, w tym również oczywistych błędów matematycznych lub logicznych, np. w postaci ignotum per ignotum,

4) całkowite zignorowanie przez Sąd rzeczywistej treści opinii biegłych, a w szczególności, że miały one wariantowy i probabilistyczny charakter,

5) niewłaściwe logicznie zidentyfikowanie zakresu, w jakim biegli uzgodnili opinie i powierzchowne przyjęcie, że uzgodnienia dotyczyły opinii w ogólności, a w szczególności niekorzystnych dla oskarżonej wywodów,

6) pomylenie przez Sąd założeń biegłych z ustaleniami i sprzeczne z zasadami prawidłowego rozumowania przyjęcie, że biegli ustalili jednoznacznie przebieg wypadku,

7) bezkrytyczna akceptacja założeń i twierdzeń biegłych dotyczących parametrów ruchu pojazdów uczestniczących w przedmiotowym zdarzeniu i związane z tym niedostrzeżenie niefachowości, a często również tendencyjności biegłych, nawet w tych wypadkach, gdy stosowne oceny nie przekraczały możliwości Sądu, jak: prędkość ciągnika, którą Sąd przyjął w ślad za biegłym J. W., pomijając przy tym całkowicie zeznania kierującego ciągnikiem świadka M. M., prędkość roweru, mimo że istniał ślad dowolności biegłych

w postaci odmiennych założeń J. W. i T. W. w tym zakresie, prędkość samochodu, mimo że oszacowaniu poczynionemu na rozprawie przez biegłego T. W., sprzeciwiało się wcześniejsze stwierdzenie z jego opinii pisemnej, jak również przeciętna wiedza na poziomie szkoły średniej, a na niepewność biegłych w tym zakresie wskazywały dodatkowo szacunki biegłego J. W. i jego absurdalnie matematycznie twierdzenie,

8) całkowite pominięcie przez Sąd niejasności polegających na używaniu przez biegłych, w tym w szczególności biegłego J. W. niejednoznacznych określeń ocennoopisowych i zastępowaniu nimi wartości matematyczno-geometrycznych, nie przedstawieniu przez nich obliczeń, braku graficznych przedstawień w opiniach biegłego J. W. oraz w ogóle braku takich przedstawień jak chodzi o wariant korzystny dla oskarżonej, a także występowaniu w obliczeniach biegłego J. W. prostego, choć istotnego błędu matematyczno-geometrycznego, co utrudniało weryfikację opinii oraz częstokroć świadczyło o niefachowości,

a w konsekwencji również niedostateczne wyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku w jakiej części i dlaczego Sąd przyjął opinię biegłych za podstawę swoich ustaleń, a w jakiej je odrzucił,

- nie wyjaśnienie przez Sąd jeszcze na etapie gromadzenia dowodów wątpliwych twierdzeń biegłych, co do parametrów ruchu, pomimo istnienia przesłanek do ich weryfikacji, zaniechanie zażądania od biegłych, by jasno określili które fragmenty ich wywodów dotyczą tych samych, a które innych wariantów przebiegu zdarzenia oraz równie jasnego rozgraniczenia ustaleń od założeń i podania źródła i podstaw tych ostatnich,

a nadto:

3/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia Sądu o obciążeniu oskarżonej kosztami postępowania, który miał wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżona może bez nadmiernego uszczerbku dla swojego utrzymania ponieść koszty w pełnej wysokości, bez należytego uwzględnienia, że miesięczne dochody oskarżonej jako emerytowanej nauczycielki nie są wygórowane, a jej wiek, schorzenia i potrzeba korzystania z farmaceutyków oraz porad specjalistów, jak również powszechnie zaznany fakt rosnących kosztów utrzymania w kraju, także w związku ze zwiększaniem się danin na rzecz państwa, powodują, że trudno jej z miesiąca na miesiąc „związać koniec z końcem”, oraz że oczywiście niesprawiedliwe jest obciążanie tak wysokimi kosztami emeryta, który po wieloletniej służbie państwowej otrzymuje niewielkie uposażenie miesięczne i z tego powodu na bieżąco zmuszony jest do korzystania z pomocy najbliższych i to dodatkowo w sytuacji, gdy rozpoznaniu w niniejszym postępowaniu podlegało niewielkie przyczynienie się oskarżonej do zaistnienia wypadku (w dodatku całkowicie kwestionowane przez obronę), co ostatecznie sprawia, że obciążenie tak wysokimi kosztami staje się w istocie dla oskarżonej karą dodatkową (środkiem karnym).

Zważywszy na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I, a nadto niezależnie od powyższego o zmianę orzeczenia w zakresie kosztów postępowania i zwolnienie oskarżonej od ich ponoszenia.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Złożona w niniejszej sprawie apelacja okazała się zasadna o tyle, o ile zmierzała do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej K. K. od przypisanego jej czynu. Podkreślić należy, że skarżący podnosząc obrazy art. 4, 5 § 2, 7, 366 § 1, 410 i 424 § 1 pkt 1 kpk w istocie zarzuca także błędy w ustaleniach faktycznych będących efektem naruszenia wskazanych przepisów. W tej więc sytuacji zgłoszenie jednocześnie zarzutu obrazy prawa materialnego jest niewłaściwe, albowiem zarzut ten można podnosić jedynie przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym. Niemniej jednak niektóre argumenty zawarte w złożonej apelacji, zwłaszcza te kwestionujące przyjętą przez Sąd I instancji i będącą podstawą rozstrzygnięcia tegoż Sądu, a wynikającą z opinii biegłych W. i W. teorie o „niewyjaśnionej sytuacji drogowej” zasługiwały na uwzględnienie, gdyż taka koncepcja w rzeczy samej wskazuje na niepełność przedmiotowych opinii. Stąd też Sąd Okręgowy na podstawie art. 452 § 2 kpk w zw. z art. 201 kpk uzupełnił z urzędu przewód sądowy w postępowaniu odwoławczym i dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego A. G. w celu ustalenia przebiegu przedmiotowego wypadku drogowego, w tym dokonania analizy czasowo – przestrzennej zachowania jego uczestników oraz możliwości uniknięcia wypadku. W tej więc sytuacji odnoszenie się w niniejszym uzasadnieniu do zarzutów dotyczących dopuszczonych przez Sąd I intonacji opinii biegłych T. W. oraz J. W. uznać należy za niecelowe, albowiem sporządzona przez biegłego A. G. opinia jest jasna, fachowa, kompletna, logiczna, a nadto wyczerpująca i stąd stała się podstawą ustaleń dla Sądu Okręgowego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego biegły G. wyprowadził następujące wnioski:

- pojazdy przed kolizją poruszały się w tym samym kierunku ruchu,
- rowerzysta znajdował się przed samochodem F.,
- do kolizji doszło w momencie, kiedy pojazd F. był w trakcie manewru wyprzedzania rowerzysty i poprzedzającego go ciągnika rolniczego, który poruszał się przy prawej krawędzi drogi kosząc trawę na prawym poboczu,
- kolizja nastąpiła kiedy pojazdy F. znajdował się całą swoją szerokością na lewym pasie drogi,
- kontakt kolizyjny z rowerzystą nastąpił prawym bokiem pojazdu,
- w wyniku kolizji rowerzysta utracił stateczność i panowanie na pojeździe w wyniku czego upadł na lewy pas za pojazdem,
- pozycja pokolizyjna pojazdów została zmieniona.

Biegły opiniował, że analiza umiejscowienia i charakteru śladów uszkodzeń powstałych w obu pojazdach wskazuje na kolizję styczną obu uczestników pod małym kontem kolizyjnym, a także, że zgromadzony rzeczowy materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne ustalenie toru ruchu uczestników zdarzenia i odpowiedź na pytanie, który

z uczestników ruchu pierwszy rozpoczął manewr zmiany pasa ruchu. Odpowiedź na to pytanie zawiera osobowy materiał dowodowy. W tej więc sytuacji biegły przeanalizował trzy możliwe wersje przebiegu zdarzenia, a mianowicie sytuacje, kiedy zjazd na lewy pas ruchu rozpoczął rowerzysta, kiedy oboje równocześnie rozpoczęli manewr zjazdu na lewy pas ruchu, a także, kiedy pierwsza manewr zjazdu na lewy pas rozpoczęła kierująca pojazdem F.. W przypadku pierwszej wersji biegły opiniował, że wersja ta zaistniałaby jedynie wówczas, gdyby oskarżona poruszała się ze znacznie większą prędkością i tak dla prędkości 60 km/h pojazd znajdowałby się od rowerzysty w odległości 25 m, zaś kierująca pojazdem nie mogłaby się spóźnić z rozpoczęciem manewru więcej niż 0,8 s, a i tak pojazd po kolidowaniu nie zdołałby się zatrzymać w miejscu umożliwiającym późniejszy zjazd na prawy pas, gdyż zatrzymałby się około 13 m dalej niż ostatecznie zmienione położeniu pojazdu. W tej więc sytuacji wersję tę należałoby wykluczyć. Z kolei co

do II wersji – oboje równocześnie rozpoczęli manewr zjazdu na lewy pas ruchu biegly opiniował, że wersja ta jest realistyczna i zgodna z kinematyką zdarzenia wynikającą z rzeczowego i osobowego materiału dowodowego, a także, że dla tego przypadku rowerzysta mógł zauważyć nadjeżdżający z tyłu pojazd, gdyż znajdował się on w odległości około 14 m, jak również, że gdyby przyjąć za wiarygodną tę wersję zdarzenia to należy wskazać, że oboje uczestnicy popełnili błąd, z tym że realne możliwości uniknięcia zdarzenia posiadał jedynie rowerzysta. W zakresie III wersji zdarzenia – pierwsza manewr rozpoczęła kierująca pojazdem F. biegly podniósł, że jest ona realistyczna pod względem kinematyki zdarzenia drogowego na podstawie rzeczowego i osobowego materiału dowodowego, a także, że uwzględnia ona wszystkie parametry dynamiczne i kinematyczne zawarte dla wersji II, z tym że ze względów logicznych posiada większe prawdopodobieństwo zaistnienia, jak również, że jednoznaczne przyjęcie tej wersji uzależnione jest od oceny wiarygodności osobowego materiału dowodowego. Biegly opiniował, że kierująca f. wielokrotnie wskazywała, że widziała poruszającego się za ciągnikiem rowerzystę i zbliżając się do niego i ciągnika nic nie zauważyła niepokojącego, tym samym nie mając innych pojazdów prócz poprzedzających ją i poruszających się przy prawej krawędzi jezdni, manewr zmiany pasa ruchu mogła rozpocząć jeszcze wcześniej niż wynikałoby to z minimalnej odległości dla takiego manewru, gdyż z naprzeciwka ani z tyłu nic nie jechało, a także, że takie zachowanie jest logiczne i zapewnia wykonanie zmiany pasa ruchu w sposób spokojny, nie gwałtowny, jak również, że potrzebowała ona na taki nie dynamiczny manewr około 2,6 s., a więc więcej niż czas jakim dysponował rowerzysta, tj. 1,6 s co przy równoczesnym osiągnięciu miejsca kolidowania wskazuje na wcześniejsze rozpoczęcie manewru zmiany pasa ruchu. Biegly wskazał również, że kierująca F. tuż przed miejscem kolidowania nie zauważyła zbliżającego się rowerzysty z prawej strony (widzenie peryferyjne), a reakcję obronną – awaryjne hamowanie rozpoczęła w wyniku niepokojącego uderzenia (sytuacja z zaskoczenia), a także, że takie zachowanie jest logiczne. Wreszcie biegly podkreślił, że twierdzenie rowerzysty co do możliwości zauważenia nadjeżdżającego pojazdu jest nieprawdziwe, o ile nie posiadał on wady wzroku, gdyż pojazd nadjeżdżający z tyłu był w takiej odległości, że dla ówczesnych warunków drogowych był dostrzegalny – 14-22m. Biegly opiniował bowiem, że zdarzenie nastąpiło w dobrych warunkach drogowych (długi lekko łukowaty odcinek drogi, brak innych pojazdów, dobre warunki atmosferyczne i dobry stan nawierzchni), a tym samym ukształtowanie miejsca zdarzenia nie mogło stanowić utrudnienia dla wzajemnej widoczności uczestników kolidowania, a jedynym utrudnieniem dla rowerzysty mogła być konieczność skierowania wzroku do tyłu. W konsekwencji biegly stwierdził stanowczo i jednoznacznie, że rowerzysta nie mógł nie zauważyć nadjeżdżającego pojazdu z tyłu przy zachowaniu normalnej ostrożności, gdyż realna widoczność istniała na co najmniej 100 m do tyłu dla osoby nie posiadającej wady wzroku. W tym stanie rzeczy biegly oceniając zachowanie rowerzysty oraz kierującej pojazdem F. stwierdził, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, jak i przeprowadzona analiza przedmiotowego zdarzenia wskazują jednoznacznie, iż to kierujący rowerem wywołał stan zagrożenia na drodze, gdyż wykonując zmianę pasa ruchu w celu wyprzedzenia jadącego ciągnika rolniczego z podczepioną kosiarką rotacyjną nie upewnił się, że jest wyprzedzany przez pojazd F. i zajechał częściowo tor ruchu tej kierującej tym pojazdem, co doprowadziło do stycznej kolizji z prawym bokiem pojazdu osobowego i wywołało utratę stateczności i upadek rowerzysty wraz z rowerem na jezdnię. Biegly podkreślił, że rowerzysta miał bezwzględny obowiązek upewnienia się czy nie jest wyprzedzany przez innego uczestnika ruchu, zaś realne możliwości po temu istniały, ponieważ nadjeżdżający pojazd z tyłu znajdował się w bezpośredniej bliskości rowerzysty niezależnie od tego którą z analizowanych wersji przyjmie się za wiarygodną. Innymi słowy biegly opiniował, że rowerzysta nie mógł nie zauważyć nadjeżdżającego pojazdu z tyłu, o ile jak twierdzi oglądał się tuż przed wykonaniem zjazdu na lewy pas w celu wyprzedzenia ciągnika rolniczego, a także, że niezależnie od analizowanych wersji tylko on posiadał realne możliwości uniknięcia zdarzenia drogowego. Z kolei co do zachowania oskarżonej biegly opiniował stanowczo i jednoznacznie, że jej wpływ na zdarzenie zaistniałoby jedynie dla analizowanej II wersji, która opiera się na założeniu, że rowerzysta i kierująca pojazdem F. dokonują zmiany pasa ruchu równocześnie. Przy czym biegly zaznaczył, że biorąc pod uwagę to, że jak wyjaśniła oskarżona widziała ona rowerzystę i ciągnik ze znacznej odległości i przyjmując dla ówczesnych warunków ruchu normalną – spokojną zmianę pasa ruchu bardziej wiarygodnym staje się teza, że to ona rozpoczęła jako pierwsza zmianę pasa ruchu, gdyż potrzebowała więcej czasu na taki manewr aniżeli rowerzysta, zwłaszcza, że jego stwierdzenie co do braku widoczności nadjeżdżającego pojazdu nie jest wiarygodne, jak również, że przyjmując za prawdziwą II wersję zdarzenia, kierująca pojazdem F. nie miała żadnych szans na uniknięcie tego zdarzenia, a także, że realne możliwości uniknięcia kolizji posiadał jedynie rowerzysta. W konkluzji biegly A. G. opiniował, że zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że trakcie wykonywanego przez kierującą pojazdem F. manewru wyprzedzania rowerzysty i poprzedzającego go bezpośrednio

ciągnika rolniczego doszło zajechania toru ruchu kierującego pojazdem osobowym przez rowerzystę, który rozpoczął również manewr wyprzedzania poprzedzającego go ciągnika rolniczego, a także, że na wysokości tylnego lewego koła ciągnika doszło do kontaktu kolizyjnego między prawym bokiem pojazdu F., lewym bokiem roweru i rowerzysty, w wyniku czego rowerzysta utracił stateczność i panowanie nad swoim pojazdem i upadł na jezdnię doznając obrażeń ciała. Biegły podkreślił ponadto, że przeprowadzone przez niego obliczenia analityczne, symulacje zdarzenia oraz analiza czasowo – przestrzenna zdarzenia wskazują, że spośród III przyjętych przez niego wersji zdarzenia, opisanych powyżej, należy wykluczyć I wersję zdarzenia, zaś dwie pozostałe wersje są realistyczne, przy czym wersja III posiada wszystkie założenia i właściwości wersji II, a przy tym staje się z logicznego punktu widzenia bardziej wiarygodna. Biegły podkreślił, że wersja III wskazująca, że to kierująca pojazdem F. jako pierwsza rozpoczęła manewr wjazdu na lewy pas ruchu uwzględnia nie tylko rzeczowy materiał dowodowy (uszkodzenia pojazdów, położenie powypadkowe (zmienione), miejsce położenia rowerzysty), ale również informacje z osobowego materiału dowodowego jedynie bez możliwości udowodnienia, że rowerzysta mógł nie zauważyć pojazdu nadjeżdżającego z tyłu, a także, że uwzględnia ona deklarowaną przez rowerzystę odległość od ciągnika w chwili rozpoczęcia skrętu, kolidowanie na wysokości tylnego lewego koła, zatrzymanie pojazdu F. na lewym pasie ruchu w miejscu umożliwiającym późniejszy zjazd na prawy pas w miejsce stwierdzone przez Policję, możliwość bezproblemowego koszenia trawy przez ciągnik rolniczy przy deklaracji kierującego tym pojazdem, że widział zatrzymany przed sobą pojazd F.. Biegły podniósł również, że biorąc pod uwagę deklarację kierującej pojazdem F., że znacznie wcześniej zauważyła i zidentyfikowała jadący przy prawej krawędzi ciągnik i za nim rowerzystę oraz brak innych uczestników ruchu jest wielce prawdopodobnym, że manewr zjazdu na lewy pas ruchu rozpoczęła normalnie, gdyż w opisanej sytuacji drogowej takie zachowanie jest logiczne, a nadto, że wówczas nie tylko potrzebowałaby większego odcinka drogi, ale również więcej czasu na taki manewr niż rowerzysta, a to wskazuje, że w chwili rozpoczęcia skrętu przez rowerzystę pojazd osobowy znajdował się już w fazie wyprzedzania rowerzysty, co obligowało go do bezwzględnego powstrzymania się od rozpoczęcia manewru wyprzedzania ciągnika rolniczego. Podnieść należy, że Sąd Okręgowy w pełni aprobuje opisaną powyżej opinię, albowiem jak wskazano już zresztą na wstępie, jest ona jasna, fachowa, a przede wszystkim logiczna i wyczerpująca. Uwzględnia ponadto

w pełni materiał rzeczowy, który nie kwestionowała żadna ze stron, a także materiał osobowy z tymże z uwagi na konieczność oceny jego wiarygodności przez Sąd biegły przyjmuje trzy różne wersje zdarzenia oraz w sposób logiczny wskazuje, która w jego ocenie wersja jest najbardziej prawdopodobna. W ocenie Sądu Okręgowego na faktyczne zaistnienie III wersji zdarzenia wskazują także wyjaśnienia oskarżonej, co nie tylko potwierdza ich wiarygodność w całości, a zatem również w zakresie kwestionowanym przez Sąd Rejonowy, ale także wskazuje na prawdziwość wersji, że to oskarżona pierwsza rozpoczęła manewr wyprzedzania. Zaznaczyć należy w tym miejscu, że skarżący nie kwestionuje oceny wyjaśnień oskarżonej

w zakresie jakim Sąd I instancji obdarza je przymiotem prawdziwości, także Sąd Okręgowy podziela rozważania Sądu Rejonowego w tym zakresie jako trafne i przekonujące (k.399v-411). Jak podała bowiem K. K. widziała poruszającego się za ciągnikiem rowerzystę i zbliżając się do niego i ciągnika nie zauważyła nic niepokojącego, tym samym nie mając innych pojazdów prócz wymienionych miała możliwość rozpoczęcia manewru wyprzedzania wcześniej niż wynikałoby to z minimalnej odległości dla takiego manewru, ponieważ z naprzeciwka ani z tyłu nic nie jechało. Takie więc zachowanie oskarżonej było logiczne, gdyż zapewniało wykonanie zmiany pasa ruchu w sposób spokojny, a niegroźny. Prawdziwe jest również kwestionowane przez Sąd I instancji twierdzenie oskarżonej, że nie zauważyła ona zbliżającego się prawej strony rowerzysty, a reakcję obronną w postaci awaryjnego hamowania rozpoczęła w wyniku niepokojącego uderzenia, albowiem takie zachowanie uczestnika ruchu w sytuacji jak niniejsza również jest logiczne, co potwierdza także biegły A. G. w złożonej przez siebie opinii, o czym mowa była już wcześniej. Nadto podnieść należy, że ocena relacji pokrzywdzonego M. S. budzi wątpliwości. Po pierwsze, jak wskazano już wyżej, podkreślić trzeba, że z opinii biegłego G. jednoznacznie wynika, że rowerzysta zarówno w przypadku II wersji, jak i III wersji zdarzenia nie mógł nie zauważyć nadjeżdżającego pojazdu z tyłu przy zachowaniu normalnej ostrożności, gdyż znajdował się on w odległości 14 m, zaś realna widoczność istniała na co najmniej 100 m do tyłu, co tym samym oznacza jego twierdzenia, że przed wykonaniem manewru się obejrzał, by sprawdzić czy nic nie jedzie za nim są nieprawdziwe. Kłamliwe jest również jego relacja o wcześniejszym sygnalizowaniu zamiaru wyprzedzenia ciągnika rolniczego, gdyż skoro pokrzywdzony upewnił się, że nic za nim, ani przed nim nie jedzie, to nie miał powodu czegokolwiek sygnalizować, a ponadto takie twierdzenia sprzeczne są z wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonej, o

których mowa była wcześniej. Wreszcie z opinii biegłego A. G., szeroko omówionej powyżej, stanowczo wynika, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie mogła zaistnieć lansowana przez pokrzywdzonego wersja zdarzenia, że to on jako pierwszy rozpoczął manewr wyprzedzania i został najechany od tyłu przez oskarżoną. W tej więc sytuacji w tym zakresie relacja pokrzywdzonego nie mogła zostać uznana za prawdziwą. Nadto podkreślić jeszcze raz w tym miejscu należy, że biegły G. jasno podkreślił, że zarówno w II, jak i III wersji zdarzenia realne możliwości uniknięcia zdarzenia miał rowerzysta.

Mając zatem powyższe na uwadze nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że oskarżona K. K. zrealizowała znamiona zarzucanego jej czynu zabronionego, albowiem podjęła decyzję o wyprzedzaniu jadących przed nią dwóch pojazdów oraz przystąpiła do jej wykonania w niewyjaśnionej sytuacji drogowej. Na podstawie bowiem opinii biegłego A. G., szeroko omówionej powyżej brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżona złamała jakiegokolwiek przepisy ruchu drogowego. Sąd Okręgowy za prawdziwą przyjął bowiem III wersję zdarzenia, zgodnie z którą to oskarżona pierwsza podjęła manewr wyprzedzania, albowiem jest ona nie tylko, jak opiniuje biegły G., bardziej wiarygodna z logicznego punktu widzenia, ale również zgodna z wiarygodną relacją oskarżonej, o czy mowa była wcześniej. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk zmienił zaskarżony wyrok Sądu I instancji i uniewinnił oskarżoną K. K. od popełnienia przypisanego jej czynu. Skoro bowiem oskarżona, wykonując manewr wyprzedzania nie złamała żadnego przepisu ruchu drogowego, to nie ma podstaw do przypisania jej przestępstwa z art. 177 § 1 kk, dla bytu którego konieczne jest naruszenie konkretnej zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podnoszone natomiast przez Sąd I instancji w oparciu opinie biegłych W. i W. twierdzenia, że oskarżona przystąpiła do wyprzedzania jadących przed nią dwóch pojazdów w niewyjaśnionej sytuacji drogowej nie zasługują na aprobatę. Skoro bowiem oskarżona, jak wykazano to wyżej, pierwsza zaczęła wykonywać manewr wyprzedzania, a zatem za nim do takiego manewru przystąpił znajdujący się przed nią rowerzysta, to nie sposób jej zarzucić, że naruszyła zasady ruchu drogowego, zwłaszcza, że Sąd Rejonowy sam przyznał, że twierdzenia pokrzywdzonego jakoby wcześniej sygnalizował zamiar zmiany pasa ruchu nie polegają na prawdzie.

Nadto działając w oparciu o art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu Sąd odwoławczy obciążył Skarb Państwa. W tym stanie rzeczy odnoszenie się do III zarzutu apelacji uznać należy za bezprzedmiotowe.

Z tych też względów na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk orzeczono jak w wyroku.

SSO Adam Zarzycki SSO Krzysztof Sajtyna SSO Zbigniew Karamara